**30. Święty Dominik Savio**

**Cel:** Poznanie postaci św. Dominika Savio.

**Potrzebne:** podręcznik, portret św. Dominika Savio.

**Przebieg lekcji**

1. Przygotowanie podręczników i pomocy, obecność.
2. *Aniele Boży.*
3. Sprawdzenie pracy domowej, nawiązanie do poprzedniej lekcji.
4. Opowiadanie (tekst poniżej). Pytania do tekstu.
5. Biografia św. Dominika Savio lub film.
6. Zad.1. s.108.
7. Modlitwa do św. Dominika.
8. Pytania kontrolne.
9. Praca domowa s.109.
10. Modlitwa końcowa:

Anielski Dominiku Savio, który w szkole św. Jana Bosko nauczyłeś się chodzić drogami świętości, pomóż nam naśladować twoją miłość ku Jezusowi, nabożeństwo do Matki Najświętszej, gorliwość o zbawienie dusz; oraz spraw, abyśmy także postanowiwszy raczej umrzeć, niż zgrzeszyć, osiągnęli zbawienie wieczne. Amen.

**Opowiadanie**

Dawno temu we Włoszech żył sobie chłopiec o imieniu Dominik. W szkole, do której uczęszczał, był wielki piec. Pewnego dnia nauczyciel poprosił uczniów, aby każdy z nich przyniósł kawałek drewna na opał. Nie była to ciężka praca, a zebrane w ten sposób drewno służyło do ogrzania klasy przez cały dzień. Dzieci chętnie spełniły prośbę nauczyciela. Wszystkie, oprócz dwóch chłopców. Ci, chcąc zrobić żart, który wcale nie okazał się śmieszny, zamiast drewna wrzucili do pieca dwie duże kule śniegowe. Ogień zgasł, a drewno, które było w piecu, zamoczyło się i nie można go było ponownie zapalić. Trzeba było czekać, aż wyschnie. Piec szybko stał się zimny i wszyscy obecni w klasie zaczęli odczuwać chłód. Nauczyciel postanowił znaleźć i ukarać winowajców. Kiedy zapytał o sprawców, niezdyscyplinowani chłopcy obwinili o wszystko Dominika. Dominik wstał zaskoczony, ale nikt z obecnych w klasie nie odezwał się ani słowem, aby powiedzieć prawdę. Nauczyciel ukarał chłopca za czyn, którego ten nie popełnił. Kiedy lekcje się skończyły, jeden z uczniów podszedł do nauczyciela i wyznał, kto naprawdę zrobił ten niemądry żart. Nauczyciel zapytał Dominika, dlaczego się nie bronił, a chłopiec odpowiedział: „Pan Jezus też został skazany niesprawiedliwie i się nie sprzeciwił”. Wzruszony nauczyciel postanowił wynagrodzić Dominikowi jego dobroć. Poprosił więc wspaniałego wychowawcę i wielkiego świętego – ks. Jana Bosko, by przyjął chłopca do swojej szkoły. Było to bardzo radosne miejsce i wszystkie dzieci marzyły, aby się tam dostać.

Tekst: Beata Boguszewska